

Wspieranie idei sprawiedliwego handlu leży w interesie lokalnej społeczności

WYWIAD **Magdalena Śliwińska:** Przeciwdziałania globalnym problemom nie da się całkowicie pozostawić wolnemu rynkowi. To społeczeństwo musi odgrywać coraz większą rolę w walce z biedą czy degradacją środowiska, zaś rolą samorządów jest jego zaktywizowanie

Coraz więcej mówi się o potrzebie wcielenia w życie koncepcji zrównoważonego i sprawiedliwego handlu (fair trade). Jaką rolę w tym procesie mogą odegrać samorządy? Przede wszystkim powinny tworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi sprawiedliwego i etycznego handlu. Są bowiem najbliższą obywateli, znają specyfikę danego miejsca, lokalną kulturę, obyczaje. Stąd najlepiej wiedzą, co w danej społeczności się sprawdzi, a co niekoniecznie.

To, co od razu nasuwa się na myśl, to organizacja imprez – od wydarzeń nieformalnych, jak pikniki, festiwale, aż po konferencje i sympozja. Spotkałam się z tym, że miasta należące do sieci Miast Przyjaznych dla Sprawiedliwego Handlu sponsorują tzw. fair cafe – mobilne kawiarenki, sprzedające po bardzo niskiej cenie lub wręcz rozdające kawę i inne produkty fair trade. Takie akcje służą uświadamianiu konsumentów, że tego typu produkty istnieją i można je nabyć w wielu sklepach.

Oczywiście ważne jest również wsparcie finansowe oddolnych inicjatyw. Jednak może ono obejmować choćby udostępnienie potrzebnej infrastruktury. Przykładowo wspomniana wcześniej fair cafe może być nie tylko mobilną kawiarnią, ale i miejscem prelekcji czy spotkań osób zainteresowanych lub zaangażowanych w ruch sprawiedliwego handlu. Jeśli znajduje się organizacja, która zapewni dany produkt, kilku wolontariuszy czy prelegentów do poprowadzenia imprezy, a samorząd zgodzi się, by wydarzenie odbyło się w lokalu należącym do niego, to koszty takiej inicjatywy maleją.

Samorządy mogą również współpracować z przedsiębiorstwami, tworząc zrzeszenia firm zaangażowanych w sprawiedliwy i etyczny handel lub biorąc bezpośrednio udział w konkretnych, europejskich projektach. Żeby zaktywizować

lokalnych przedsiębiorców, władze Breme stworzyły platformę współpracy dla firm, które dążą do łączenia sukcesu gospodarczego z odpowiedzialnością społeczną i ochroną środowiska. Obecnie sieć liczy już ponad 200 przedsiębiorstw.

Lokalne władze mogą wreszcie dawać dobry przykład poprzez włączenie w kryteria zamówień publicznych wymogów dotyczących zrównoważonego charakteru nabywanych produktów. Coraz więcej europejskich miast stosuje tego typu praktyki. Czasem są za to dodatkowe punkty, czasem uzyskanie certyfikatu jest warunkiem przystąpienia do przetargu.

Jakie były najciekawsze pani zdaniem inicjatywy z tegorocznego konkursu EU CITIES FOR FAIR AND ETHICAL TRADE? Tegoroczny zwycięzca, szwedzkie miasto Malmö, jest autorem innowacyjnego projektu wnętrza supermarketu, który sprzyja zwiększeniu sprzedaży zrównoważonych produktów. Spotkałam się również z inicjatywą stawiania w szkołach tzw. sprawiedliwych automatów, sprzedających tylko produk-

Większość Polaków nie słyszała o produktach fair trade i nie bardzo wie, jak rozpoznać je w sklepie

ty fair trade. A np. Göteborg to pierwsze miasto, które zadbało o to, by urzędnicy, którzy potrzebują służbowego telefonu komórkowego, otrzymywali fairphone'a.

Założmy, że gmina chce włączyć się w realizację idei fair trade. Od czego powinna zacząć? Najlepszym pierwszym krokiem będzie dołączenie do grona Miast Przyjaznych

dla Sprawiedliwego Handlu. Nawiązanie kontaktu z polskimi organizacjami sprawiedliwego handlu (SH) oraz spełnienie kryteriów uprawniających do tytułu Miasta Przyjaznego dla SH pozwoli zorientować się, w jaki sposób władze konkretnego miasta mogą wspierać, promować i podnosić świadomość lokalnej społeczności.

Czy wiąże się z tym jakieś wymierne korzyści dla samorządów?

W głównej mierze to miasta ponoszą – oczywiście w miarę swoich możliwości – koszty wspierania idei, przeznaczając środki finansowe na rozmaite wydarzenia czy akcje. Niemniej coraz więcej państw UE ma krajowe programy wspierające w różny sposób ideę sprawiedliwego i etycznego handlu, w które władze lokalne mogą się włączyć. A za tym często idą odpowiednie środki. Kwestia zrównoważonego rozwoju czy handlu staje się również w ostatnich latach jednym z priorytetów Unii Europejskiej, dlatego w ramach poszczególnych programów również możliwe jest dofinansowywanie projektów związanych z tą tematyką.

Ciekawą inicjatywą wspierającą europejskie miasta jest również konkurs EU CITIES FOR FAIR AND ETHICAL TRADE organizowany przez Komisję Europejską. Nagrodę główną stanowi sfinansowanie zaproponowanego przez zwycięzcę projektu związanego z rozwojem sprawiedliwego i etycznego handlu.

Natomiast nie można zapominać o podstawowej korzyści, jaką odnoszą takie samorządy. Jest to krok w kierunku, który obecnie powszechnie uważany jest za konieczny. Z jednej strony przyczynia się do brania – również przez społeczeństwo – odpowiedzialności za problemy społeczne i środowiskowe, z drugiej – motywuje działające na lokalnym rynku przedsiębiorstwa do intensywnego rozwoju w kierunku zrów-

noważonych metod produkcji czy modeli biznesu. Jest to przyszłość gospodarki, warto zatem być jednym z jej liderów, bowiem inicjatywy zapoczątkowane już teraz mogą przetrwać do sukcesu rynkowego w kolejnych latach.

Jak Polska wypada pod tym względem na tle innych państw?

Idea sprawiedliwego i etycznego handlu rozwija się w Polsce, ale nie jest jeszcze tak popularna jak w państwach Europy Zachodniej. W ostatnich latach możemy wprowadzić znaleźć w sklepach coraz więcej zrównoważonych produktów, jednak jest ich nadal stosunkowo mało. Główną przyczyną jest brak wiedzy i świadomości społecznej. Większość Polaków nie słyszała o produktach fair trade i nie bardzo wie, jak rozpoznać je w sklepie.

Jak zatem można je rozpoznać? I dlaczego warto je wybierać?

Przede wszystkim należy zwracać uwagę na odpowiednie oznakowanie produktu. A jeżeli na opakowaniu znajdziemy jedno z oznakowań fair trade, to możemy być pewni, że za dany towar lub główne jego składniki jego producentom została przekazana uczciwa zapłata. Taka, która pokrywa koszty produkcji. Zaś w przypadku pracowników oznacza ona wynagrodzenie, które pozwala na zaspokojenie jego podstawowych potrzeb życiowych. Niestety w przypadku konwencjonalnych produktów nie ma takiej gwarancji.

To jednak nie wszystko. Oznakowanie sprawiedliwego handlu gwarantuje również, że spółdzielnia zrzeszająca producentów danego towaru jest zarządzana demokratycznie oraz otrzymała tzw. premię rozwojową, którą może przeznaczyć na najpilniejsze potrzeby lokalnej społeczności, np. zakup samochodu, budowę przychodni, szkoły czy drogi.

Kupując towar fair trade, możemy być również spokojni, że przy jego produkcji nie była wykorzystywana praca dzieci czy jakiegokolwiek inna forma nowoczesnego niewolnictwa, nie były dyskryminowane



Dr Magdalena Śliwińska, Instytut Gospodarki Międzynarodowej, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, członek Komitetu Ewaluacyjnego EU Cities for Fair and Ethical Trade Award 2021

kobiety, a metody produkcji były przyjazne dla środowiska naturalnego.

Jako społeczeństwo jesteśmy oporni czy raczej nieświadomi?

Bardziej nieświadomi. Na przestrzeni ostatnich lat widać bowiem stopniowy progres. Dużą rolę w podnoszeniu ogólnej świadomości – także Polaków – odegrała kampania społeczna „Miasta przyjazne dla Sprawiedliwego Handlu” (Fair Trade Towns International), którą rozpoczęło w 2001 r. Garstang w Wielkiej Brytanii. Obecnie akcja obejmuje ponad 2 tys. miast na całym świecie. Co równie istotne, kampania znakomicie przysięła się w szkołach, podnosząc wrażliwość młodych ludzi i budując ich poczucie odpowiedzialności za problemy globalne.

W tej kampanii jest widoczny polski wątek. Mamy dwa miasta definiujące się jako przyjazne dla SH. Pierwszym z nich został Poznań w 2012 r., zaś dwa lata temu dołączyła Jelenia Góra. Co jeszcze bardziej cieszy, to ostatnie odniosło ogromny sukces, otrzymując w tegorocznym konkursie EU Cities for Fair and Ethical Trade Award wyróżnienie w kategorii „Wschodzący Mistrz Sprawiedliwego i Etycznego Handlu”.

Co zadecydowało o uhonorowaniu Jeleniej Góry? Doceniono duży entuzjazm i aktywność lokalnych władz

oraz społeczności. Choćby w postaci organizowania wydarzeń takich jak np. „Głódowa kolacja”, podczas której uczniowie w bardzo dosłowny sposób doświadczali problemu głodu, ubóstwa i nierówności. Komitet docenił również akcję społeczną połączoną z wydaniem i dystrybucją książki, dzięki której zebrano fundusze na budowę kilku studni w Kamerunie.

Dlaczego realizacja koncepcji zrównoważonego, sprawiedliwego i etycznego handlu jest taka ważna? Przeciwdziałanie narastającemu problemowi globalnym wymaga zaangażowania każdego z nas. Nie da się tego całkowicie pozostawić wolnemu rynkowi czy rywalizującym ze sobą państwom. Należy bowiem zadbać – i tu role samorządów – by to społeczeństwo odgrywało coraz większą rolę w walce m.in. z biedą, głodem czy degradacją środowiska, poprzez świadome i odpowiedzialne wybory rynkowe. Ma to swoje wymierne korzyści – również dla organów władzy. Realizacja tej koncepcji aktywizuje bowiem społeczeństwo, integruje lokalne społeczności i uczy odpowiedzialności za wspólne problemy. Z drugiej strony – daje poczucie, że jako jednostki też możemy coś zrobić. Nawet jeśli jest to drobna decyzja podjęta podczas codziennych zakupów.

Rozmawiała Dorota Beker

Kompleksowa kontrola w jednostkach pomocy społecznej raz na cztery lata

POMOC SPOŁECZNA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infoprl

Nie będzie odrębnej kontroli sprawdzającej to, jak jednostka pomocy społecznej realizowała zalecenia wojewody. Będzie się to odbywać w ramach kontroli do różnej lub kompleksowej.

Taką zmianę przewiduje rozporządzenie ministra rodziny i polityki społecznej z 9 grudnia 2020 r. w sprawie nadzoru i kontroli w pomocy społecznej (Dz.U. poz. 2285), które zastąpi obecnie obowiązują-

ce w tym zakresie przepisy z 2005 r. Te zaś przewidują cztery rodzaje kontroli przeprowadzanych przez służby wojewody: kompleksową, problemową (obejmującą wybrany obszar działalności podmiotu), doraźną (która ma miejsce głównie wtedy, gdy wojewoda otrzyma informację o nieprawidłowościach związanych z funkcjonowaniem podmiotu) oraz sprawdzającą (badającą, czy i w jaki sposób są wykonywane zalecenia pokontrolne).

Nowe rozporządzenie zakłada rezygnację właśnie z tego ostatniego typu

kontroli, o co postulowały same urzędy wojewódzkie. Nie oznacza to jednak, że służby wojewody przestaną w ogóle weryfikować, czy wydane zalecenia zostały zrealizowane, bo będzie się to odbywać przy okazji kontroli kompleksowych oraz doraźnych.

Co ważne, nowe przepisy wprowadzają istotną zmianę w odniesieniu do częstotliwości przeprowadzania kontroli kompleksowej – zamiast co trzy lata, będzie ona przeprowadzana nie rzadziej niż

raz na cztery lata. Jednocześnie za spełnienie wymogu dotyczącego odbycia kontroli kompleksowej będzie uznawana sytuacja, gdy dana jednostka miała

w ciągu kolejnych czterech lat minimum trzy kontrole problemowe lub doraźne.

Kolejna modyfikacja, którą wprowadza rozporządzenie, dotyczy podmiotów podlegających nadzorowi ze strony wojewody. Do jednostek organizacyjnych pomocy społecznej oraz placówek

zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekłe choroby lub w podeszłym wieku zostały dopisane noclegownie, ogrodnictwa, mieszkania chronione oraz rodzinne domy pomocy.

Tak jak do tej pory służby wojewody będą miały prawo przeprowadzać kontrole również w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich w stosunku do wykonywanych przez nie zadań z obszaru pomocy społecznej, a także w podmiotach niepublicznych, które realizują

je na podstawie umowy zawieranej z organami administracji rządowej i samorządowej.

Inna zmiana w porównaniu z dotychczasowymi przepisami jest związana z rozszerzeniem listy kierunków studiów, ukończenie których jest wymagane do zajmowania stanowiska inspektora upoważnionego do wykonywania w jednostkach podlegających kontroli odpowiednich czynności.

Etap legislacyjny
Rozporządzenie wchodzi w życie z stycznia 2021 r.

Więcej na
www.gazeta-
prawna.pl